

Epitafium dla Teresy
(Maria Teresa Michalewska 1942–2002)

Jakże pisać o Niej w czasie przeszłym, gdy wciąż słyhać Jej głos o ciepłej, aksamitnej barwie, gdy pod powiekami wciąż trwa Jej postać, tak udręczona chorobą – a przecież pogodna.

Jej odejście wydaje się zupełnie absurdalne, jak odejście każdego człowieka. Właśnie ukończyła książkę profesorską, ale nie było Jej już dane cieszyć się gładką okładką i zapachem nowiutkiego wydania, które z upodobaniem wdycha każdy „książkolubca”. Nie zdążyła też odebrać Medalu Komisji Edukacji Narodowej przyznanego przez władze Uniwersytetu.

Nie pochodziła ze Śląska. Urodziła się 9 sierpnia 1942 roku w Olszynie (pow. Brzesko). W roku 1945 wraz z rodziną przyjechała do Katowic. Tu zdała maturę w roku 1959, a od jesieni została studentką polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już w latach studiów wyklarowały się Jej zainteresowania badawcze, dla których bardzo istotny był kontakt z prof. dr. Witoldem Taszyckim. Swoją pierwszą pracę podjęła w Szkole Podstawowej nr 3 w Katowicach – w tej samej, w której uczyła Jej zacna i ofiarna matka – Wanda. Teresa kochała pracę nauczycielską, lubiła uczyć. Zrozumiała to bardzo szybko. Po roku jednak przeniosła się do Biblioteki Śląskiej, do Działu Zbiorów Specjalnych. I to było decydujące dla Jej dalszego rozwoju. To właśnie tam dotarła do wielu cennych dokumentów, w tym do XVII-wiecznej *Księgi cechu szewskiego* z Woźnik, która stała się podstawą dysertacji doktorskiej na temat *Język protokołów woźnickich I połowy XVII wieku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Mieczysława Karasia. Obrona odbyła się 27 września 1974 roku. Znaczna część rozprawy doktorskiej ukazała się drukiem w roku 1977.

O randze tego dokonania świadczy fakt wielokrotnego cytowania rozprawy przez wybitną znawczynię przedmiotu prof. Alinę Kowalską. Teresa Michalewska przeprowadziła wnikliwą analizę kontrastywną języka XVII-wiecznych

rękopisów, pokazując system polskiej ortografii, fonetyki i fleksji protokołów woźnickich. Zaznaczyła się w tej książce wyraźnie cecha Jej wszystkich publikacji: spokojny, wyważony tok wywodu, precyzja językowa.

Jeszcze w okresie pracy w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej zainteresowała się zagadnieniami polsko-niemieckich i polsko-czeskich kontaktów językowych, a także śląską emigracją w XIX wieku do Ameryki i Niemiec, oraz problematyką regionalizmu. Pomogły one w zarysowaniu tematyki przyszłej rozprawy habilitacyjnej, poświęconej językowi polskiemu potomków XIX-wiecznych emigrantów śląskich do Zagłębia Ruhry.

Prawie 40 lat była związana z Uniwersytetem Jagiellońskim. Tu w latach 1959–1964 odbyła studia polonistyczne i w roku 1964 obroniła napisaną pod kierunkiem prof. Witolda Taszyckiego pracę magisterską na temat *Język polskich protokołów woźnickich I połowy XVII wieku*. Praca ta dała początek Jej badaniom śląskoznawczym. Stanowiła opis najdawniejszych, pisanych w języku polskim miejskich protokołów z Woźnik w powiecie lublinieckim, a także cenny argument w dyskusji na temat polskości Śląska.

Teresa była zauroczona dziejami, ludźmi i kulturą ziemi śląskiej. Nie-Ślązaczka przecież, z upodobaniem w stosownych okazjach sprawnie posługiwała się gwarą śląską, zakorzeniła się bowiem na Śląsku głęboko i serdecznie. Jej naukową miłością była historia języka, ale w jej polu badawczym mieściło się wiele zagadnień: glottodydaktyka, socjolingwistyka i kontakty językowe, w końcu nauczanie języka polskiego jako obcego.

W latach 1977–1980 pracowała w Szkole Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie prowadziła w języku niemieckim wykłady dla cudzoziemców z zakresu historii literatury i języka niemieckiego. Kilka lat wykładała na Uniwersytecie w Halle; została odznaczona medalem wybitym ku czci Christiana Thomasiusa. Owocem tych doświadczeń było opracowanie dwóch skryptów: *Polnisch Ausgewählte fachsprachliche Texte* (1979) oraz, przy współpracy H. Leskierowej i H. Kicińskiej: *Polisch, Landeskundliche Texte. 2. Ausbildungsettape* (1979).

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1992 na podstawie rozprawy *Polszczyzna osób bilingwalnych w Zagłębiu Ruhry w sytuacji oficjalnej* uzyskała stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Była to praca nowatorska. Kreśląc obraz warunków językowych w największym zbiorowisku polonijnym w Niemczech – jak pisał prof. Emil Tokarz – „prześledziła zmiany dokonujące się na płaszczyźnie zarówno fonetycznej, jak i leksykalnej języka polskiego, funkcjonującego w warunkach koegzystencji z językiem niemieckim”¹. Ten sam badacz zwrócił uwagę na

¹ E. Tokarz: *Opinia o dorobku naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym dr hab. Marii Teresy Michalewskiej, prof. UŚ, w związku z wnioskiem o ponowne mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Śląskiego*, s. 1–2; dokument w posiadaniu dr. Wojciecha Michalewskiego.

fakt, iż Uczona wzbogaciła teorię dwujęzyczności oraz ujawniła mechanizm przekształcania języka prymarnego w sekundarny przez oddziaływanie bodźców społecznych i psychologicznych.

W roku 1994, ze względu na pogarszający się stan zdrowia, utrudniający dojazdy do Krakowa, przeniosła się na Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W rok później została kierownikiem Zakładu Edukacji Lingwistycznej w Instytucie Pedagogiki UŚ, a także dyrektorem Instytutu Pedagogiki. W roku 1996 podjęła obowiązki kierownika Katedry Pedagogiki Wczesnoszkolnej. Cały czas modyfikowała program studiów pedagogicznych (np. wprowadziła studia licencjackie z „nauczania początkowego z językiem angielskim”), wdrażała programy autorskie, redagowała prace zbiorowe. Trud organizacyjny przerastał Jej siły a zarazem stwarzał nowe wyzwania, z których nie potrafiła czy nie umiała zrezygnować. Katedra, którą przyszło Jej kierować, liczyła 30 pracowników ze stopniem doktora i magistra; ich dalszy rozwój nieustannie ją interesował. W tym zespole o zróżnicowanych kompetencjach byli pedagodzy, matematycy, logopedzi, muzycy, poloniści, plastycy, inżynierowie, ekolodzy. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie problemy organizacyjne i ludzkie stwarzała taka hybryda.

A przecież równocześnie musiała całkowicie zmienić swój warsztat badawczy, dokształcić się w zagadnieniach pedagogiki i edukacji wczesnoszkolnej, co wymagało wielkiego wysiłku. Nasuwa się jednak refleksja, że właściwie te zainteresowania tkwiły w Niej od dawna. Zawsze fascynował Ją język dziecka, a także kształcenie językowe uczniów. Doświadczenie miała w tym zakresie spore, m.in. uczyła dzieci ze szkoły powszechnej języka niemieckiego.

Miała wielką łatwość nawiązywania więzi z drugim człowiekiem. Bardzo dużo radości czerpała z kontaktów ze swymi doktorantami; ich rozwój, zarówno intelektualny, jak i osobowościowy, był dla Niej źródłem nieustannej satysfakcji. Realizowali oni tematy związane głównie z językiem dziecka i jego zróżnicowaniem oraz problematyką regionalizmu w nauczaniu języka polskiego. Studenci i doktoranci postrzegali Ją jako człowieka serdecznego, życzliwego. Taka była zresztą dla wszystkich osób, z którymi zetknęła się w trakcie prowadzonego przez siebie toku dydaktycznego, również w okresie pobytu w Niemczech. Już po dwudziestu prawie latach pisała do niej dawna studentka z Halle: „Wspominam mile, jak się Pani z nami męczyła, jak nauczala nas Parti cudownych piosenek polskich, jak opowiadała o pięknym Krakowie, jak przybliżyła nam historię i obyczaje Polski. Od tego czasu minęło już prawie 20 lat!²”

Chorowała od bardzo dawna, ale cały czas dzielnie walczyła z cierpieniem, trudem swego udręczonego życia. Dni, tygodnie, miesiące spędzone w szpitalu naznaczone były Jej nadzieją na powrót do rodziny, przyjaciół i do pracy,

² List w posiadaniu dr Wojciecha Michalewskiego.

naszym lękiem o Nią. Nikt nie spodziewał się Jej odejścia. Umarła w dniu 17 listopada 2002 roku.

Profesor dr hab. Maria Teresa Michalewska swymi dokonaniem z pewnością przekroczyła próg przeciętności i zapewnione jest Jej dłuższe trwanie. Można posłużyć się określeniem Kazimierza Wyki, że „wyszła powyżej pamięci najbliższych, rodziny, kręgu zawodowego”³.

Tak więc – chociaż czas niesie nowe sprawy i przeszłość się od nas oddala – to przecież trwają wciąż w naszych sercach i pamięci „umarli, znajomi, kochani”. I tak będzie w nas trwała Teresa, bo jest jak w wierszu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:

Bo nie ma rozerwania, choć rozerwane słowa.
bo nie ma zapomnienia, choć życie nas zapomni;
z brzęczących kręgów nieba ja w ciebie, a ty do mnie płyniemy.⁴

Krystyna Heska-Kwaśniewicz

³ K. Wyka: *Stanisław Pigoń. Próba rekonstrukcji osobowości*. W: *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*. Red. H. Markiewicz, M. Rydlowa, T. Ulewicz. Kraków 1972, s. 8.

⁴ K.K. Baczyński: *Cień z obozu*. W: *Idem: Utwory zebrane*. T. 2. Kraków 1970, s. 66.